

Lukasyno, Wiatr

oby moim celem były tylko tarcze
oby mój przyjaciel nie był moim wrogiem
oby nasze kule zawsze leciały z wiatrem
bym był przygotowane, gdy zło stanie przed mym progiem
oby moim celem były tylko tarcze
oby mój przyjaciel nie był moim wrogiem
oby nasze kule zawsze leciały z wiatrem
bym był przygotowane, gdy zło stanie przed mym progiem

oby moim celem były tylko tarcze
oby mój przyjaciel nie był moim wrogiem
oby nasze kule zawsze leciały z wiatrem

gadają mądry jastrząb kryje swe szpony
nocą nie mogę zasnąć, z oddali dobiega wilczy skowyt
puszcza mym domem, tutaj nie czuję się zagrożony
stały kamuflaż, wrodzony instynkt samoobrony

komu dziś ufać, komu
komu dziś ufać, komu
kilku kamratów sprawdzonych w boju
kto cię osłoni ogniem, kto nie zostawi na waliki polu
czasy podłe, twym wrogiem stał się przyjaciel domu
nie proś o rozum, zrozum zwiodłeś, nie mogę pomóc

nie patrzę w tył, słabe jednostki zwalniają tempo
przetrwasz lub nie zginiesz czy będziesz żył wszystko mi jedno
moja drużyna u szczytu sił, wierna maksymie mori memento
homo homini homo est N.O.N. reprezento